

Teresa BLOCH

MŁODZI OBYWATELE A KONSTYTUCJA

Debata konstytucyjna w Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Lublinie

Dnia 20 maja 1997 roku w Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Lublinie została przeprowadzona debata konstytucyjna, a następnego dnia odbyło się referendum, zainspirowane przez Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie z udziałem uczniów, nauczycieli i słuchaczy Studium Ekonomicznego.

Nauczycielka historii w słowie wstępnym podkreśliła znaczenie konstytucji jako ustawy zasadniczej w życiu i rozwoju narodu. Przypomniała wszystkim zebrany, że konstytucja określa ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy państwa, a zawarte w niej zasady i normy prawne są obowiązujące. Powinna być ona jasna, czytelna i przejrzysta i zawierać te wartości, które od tysiąca lat kształtowały duszę narodu polskiego i były podstawą ładu moralnego. Dodała, że w państwie demokratycznym obywatele nie są zobligowani do brania udziału w głosowaniu. Jednakże wskazała na szczególny obowiązek głosowania przez Polaków dziś, w okresie transformacji ustrojowej państwa, które znalazło się po czterdziestu pięciu latach rządów komunistycznych na wielkim zakręcie historii. Od przyjęcia lub od-

rzucenia konstytucji zależy przyszłość naszej ojczyzny. Zachęcała do udziału w referendum, ponieważ obrona prawdy, tożsamości narodowej i odpowiedzialności za Polskę nie jest przywilejem, lecz obowiązkiem.

Następnie nauczycielka zaproponowała dyskusję nad czterema z dziesięciu problemów, które zostały przedstawione przez Centrum Edukacji, a mianowicie: Czy w konstytucji powinna znaleźć się formuła „*Invocatio Dei*”? Czy należało w tekście konstytucji zaznaczyć, że ponad prawem stanowionym jest prawo naturalne? Czy powinien znaleźć się w niej zapis dotyczący ochrony życia człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci? Czy należy umieścić artykuł, że rodzice wychowując swoje dzieci muszą uwzględniać ich opinie i poglądy?

Pierwsze zagadnienie wywołało burzliwą dyskusję. Wpływ na jej przebieg miały między innymi wypowiedzi zwolenników konstytucji nagłaśniane w telewizji. Wśród wielu głosów jeden, niezwykle trafny, zasługuje na uwagę. Uczennica klasy trzeciej powiedziała, że zawarta w konstytucji inwokacja odwołująca się do Boga, będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, nawiązuje do atrybutów, jakie

starożytni Grecy przypisywali swoim bogom. Tymczasem Bóg Wszechmogący w Trójcy Świętej Jedyny jest Bogiem Miłości i dlatego wyznają i czczą Go katolicy.

Uczniowie, w przeciwieństwie do osób dorosłych, nie mieli wątpliwości, że w konstytucji powinien znaleźć się zapis dotyczący ochrony życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Lapidarnie, ale jakże dojrzałe powiedziała uczennica klasy czwartej: „Na cóż człowiekowi prawa demokratyczne, skoro nie mogąc się urodzić, z pewnością z nich nie skorzysta”.

Dyskusję nad artykułem stawiającym rodzicom ograniczenia w wychowaniu dzieci młodzież prowadziła z dużą pasją. Uczniowie mówili, że rodzice, jako pierwsi wychowawcy, zwykle uwzględniają opinię dziecka, ale korygują ją czasami na tyle, aby mogło ono bez wstrząsów dostosować się do otaczającej rzeczywistości. W wychowaniu muszą oni uwzględniać wiele elementów, takich jak wiek dziecka, jego delikatna struktura psychiczna, ufność przechodząca często w łatwowierność itd. Ponadto, zdaniem uczniów, wychowanie dziecka do dojrzałości wymaga odpowiedzialności, bezpieczeństwa, rozumienia wartości pracy, szacunku dla tradycji, autorytetów itd. Najwłaściwszą barierą chroniącą dzieci przed odbieraniem im wolności i szacunku jest bezinteresowna i ofiarna miłość rodziców, którzy powinni pomóc swoim dzieciom pokonywać przeszkody, hartować ducha, doskonalić się. Jeden z uczniów stwierdził, że są rodziny patologiczne i właśnie dzieciom z takich rodzin należy się ochrona państwa. Odpowiedziała mu siedząca obok koleżanka, że konstytucja ustanawia prawa ogólne dla całego

społeczeństwa, a dla tego typu rodziców istnieje prawo karne, i dodała, że zapis w proponowanej formie kładzie na barki dzieci wymagania ponad siły w okresie dojrzewania rozumu i woli, w okresie pełnym namiętności i niestabilnych uczuć, co w konsekwencji może prowadzić do braku odpowiedzialności i wielu załamań psychicznych.

Po wyczerpaniu problemów nauczycielka zwróciła się do młodzieży z pytaniem, czy w konstytucji są takie zapisy, pod którymi podpisałiby się bez wahania, i takie, które odrzuciliby. Do pierwszych uczniowie zaliczyli wolności obywatelskie, lecz znaleźli wiele nieścisłości w ich sformułowaniu oraz brak logicznego powiązania, a czasami nawet zaprzeczenia. Natomiast odpowiedzią na drugą część pytania była dyskusja nad artykułami 90. i 91., ograniczającymi suwerenność narodu i państwa na rzecz organów międzynarodowych. Dojrzałe wypowiedzi uczniów z klasy trzeciej wskazywały na zagrożenia płynące z takiego zapisu w Konstytucji. Określenie „w niektórych sprawach” nazwali pułapką o poważnych następstwach politycznych i brakiem odpowiedzialności ze strony projektodawców. Wskazali ponadto na świadome uchylanie się autorów projektu konstytucji od jednoznacznych zapisów i ciągle odsyłanie obywatela do nie uchwalonych jeszcze ustaw, które leżą u podstaw zapewnienia ładu społecznego i państwowego. Uczniowie zauważyli, że skoro twórcy konstytucji wyszli z założenia, że jedynym źródłem, stróżem i gwarantem prawa jest państwo, to powinno ono być określone tak precyzyjnie, aby obywatel nie miał żadnych wątpliwości w interpretacji jego podstaw. W przeciwnym wypadku konstytucja stwarza moż-

liwości wielu nadużyć oraz nieposzanowania praw obywatelskich.

Dyskusję zamknęła wypowiedź pani dyrektor Lucyny Dumy, która powiedziała, że chciałaby mieć taką konstytucję, którą by szanowała, po czym zaapelowała o odpowiedzialną i godną posta-

wę uczniów w czasie referendum.

Szkolne referendum odbyło się 21 maja 1997 roku. W tajnym, bezpośrednim i powszechnym głosowaniu wzięło udział 81 osób, z których 70 opowiedziało się przeciwko przyjęciu konstytucji, a 11 za jej przyjęciem.